

Jak ten czas szybko leci

Dziękuję Ci Kaziu za przypomnienie ile to lat minęło, a nic się nie zmieniło. Duet Tadeusz Biernat – Reginald Sukiennik jak wyśmiewali się z ludzi tak dalej to robią co rusz dorabiając jakąś wznioślejszą teorię. Ciekawy sposób na brydżowe istnienie. A życie sobie płynie. Jak długo jeszcze na to pozwolimy?

Zwracam się do członków MZBS bo dyskusja z Tadeuszem i Reginaldem i tak niczego nie zmieni. Ta dyskusja to tylko odwracanie kota ogonem. Różnicy między nami nie ma jeśli chodzi o karanie niewłaściwego zachowania na turniejach. Jeśli ktoś zakłóca przebieg turnieju to jak najbardziej zasłużył na surową karę (z grubsza 50 lat to funkcjonowało). Różnica polega na tym, że Tadeusz chce:

1. więcej władzy,
2. by od jego decyzji nie było odwołań,
3. by miał możliwość wyśmiewania ludzi.

Uważa on, że są to środki niezbędne do przywrócenia porządku. Ja, że są to żądania gdzie Przewodniczący Komisji sam arbitralnie decydowałby o wszystkim. Można by się było na to zgodzić gdyby przewodniczący był osobą powszechnie uważaną za sprawiedliwą. Niestety obecny taki nie jest. Punkt 3 jest do tego wysoce nieetyczny. Krótko mówiąc propozycje reformy to leczenie dżumy cholera. Może Przewodniczącemu Komisji Etyki i jego samozwańczemu rzecznikowi prasowemu wcale nie chodzi o porządek i brak chamstwa na turniejach, ale o możliwość wyśmiewania ludzi. Bo wyśmiewanie jest na czasie. Próbowałem (wierszami) pokazać jak ono smakuje ale najwyraźniej dawka była za mała lub mamy do czynienia z przypadkiem beznadziejnym. Może dlatego, że sam tego doświadczyłem lepiej rozumiem tych, którzy zostali wyśmiani bo ośmielili się złożyć odwołanie od wyroku Komisji, która ma w nazwie etykę.

p.s.

Na dowód, że potrafię puścić urazy w niepamięć i wyciągnąć rękę proponuję Tadeusz wspólny turniej. Może przyszła środa?

Mirek Kołton